Cena numeru 2 zł.

GŁOS KUTNOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | SOBOTA, 5 LIPCA 1947 ROKU | Nr 181 (762)

ZSRR w obronie Europy

i małych narodów przed zachłannością wielkiego kapitału. Przemówienie ministra Mołotowa na zakończenie obrad Wielkiej Trójki w Paryżu

MOSKWA (PAP) — Podajemy tekst przemówienia, które minister spraw zagranicznych ZSRR — Mołotow wygłosił w dniu 2 lipca na konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Francji i W. Brytanii w Paryżu.

— **Delegacja radziecka** — powiedział Mołotow — **gruntownie przestudiowała propozycje rządu francuskiego z dnia 1 lipca.** Projekt francuski, podobnie jak poprzednie propozycje delegacji brytyjskiej, wysuwa **żądanie opracowania programu gospodarczego dla całej Europy, chociaż, jak wiadomo, większość państw europejskich nie posiada dotychczas własnego narodowego planu gospodarczego.** Zaproponowano powołanie do życia specjalnej organizacji dla opracowania takiego planu, obejmującego całą Europę, w celu ustalenia zasobów i potrzeb państw europejskich, a nawet **określenia rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach, a dopiero później miałaby być zbadana możliwość uzyskania pomocy gospodarczej od Ameryki.** W ten sposób sprawa amerykańskiej pomocy gospodarczej, o której dotychczas nic konkretnego nie jest wiadome, **stała się pretekstem dla rządu brytyjskiego i francuskiego, by domagać się utworzenia nowej organizacji, stojącej ponad państwami europejskimi i ingerującej w ich sprawy wewnętrzne, a nawet udzielającej dyrektyw w sprawie rozwoju kluczowych gałęzi przemysłu w tych krajach.** Co więcej, **Wielka Brytania i Francja wraz z państwami ściśle z nimi związanymi pretendują do kierowniczego stanowiska w tej organizacji, czy też, jak głosi projekt brytyjski — w tak zwanym europejskim komitecie kierowniczym. Obecnie dodaje się gołosłowne zastrzeżenia, że wspomniana organizacja nie będzie mieszać się w sprawy wewnętrzne odnośnych państw, ani naruszać ich suwerenności.**

Jest jednak rzeczą całkowicie jasną, z uwagi na zadania, zlecone tej organizacji, czy też „komitetowi kierowniczemu", że **państwa europejskie znajdą się pod kontrolą i stracą swą dawną niezależność gospodarczą i narodową w interesach pewnych wielkich mocarstw.**

W każdym razie obecnie wysuwa się **propozycje, uwzględniające możliwość uzyskania kredytów amerykańskich przez jakieś państwo, od jego posłuszeństwa wobec wspomnianej organizacji i jej komitetu kierowniczego.**

Do czego może to doprowadzić? **Dziś nacisk — może być wywarty np. na Polskę, by wydobywała więcej węgla, nawet z uszczerbkiem dla innych gałęzi przemysłu polskiego, które uległyby ograniczeniu, ponieważ niektóre inne państwa mogą być w tym zainteresowane.**

Jutro powiedzą one, że Czechosłowacji powinna zwiększyć swą produkcję rolniczą i ograniczyć swój przemysł budowy maszyn, aby kupować maszyny w innych państwach europejskich, które chcą sprzedawać swe towary po możliwie wysokich cenach, albo — jak pisały niedawno gazety — Norwegia będzie musiała zrezygnować z rozwoju swego przemysłu stalowego, gdyż będzie to bardziej odpowiadało pewnym korporacjom przemysłu stalowego za granicą itd.

Cóż pozostanie z niezależności gospodarczej i suwerenności takich państw? Jakże w takich warunkach małe państwa i w ogóle słabsze kraje potrafią zabezpieczyć swą gospodarkę narodową i niepodległość państwową?

Jasne, iż rząd radziecki nie może wkroczyć na tę drogę. Rząd radziecki ponawia swe propozycje, zgłoszone na konferencji w dniu 30 czerwca. Rząd radziecki nie podziela również iluzji w sprawie pomocy zagranicznej, które znalazły wyraz w ostatnim projekcie francuskim.

Jeśli podejmie się próby, **by Europa w pierwszym rzędzie sama sobie pomagała** i rozwijała swe możliwości gospodarcze oraz wymianę handlową między państwami, znajduje to żywy oddźwięk w krajach Europy.

Jeśli natomiast twierdzi się, jak propozycja francuska to czyni, że **decydującą rolę w odbudowie życia gospodarczego państw europejskich odegrać powinny Stany Zjednoczone Ameryki, a nie same kraje europejskie, to takie postawienie sprawy sprzeczne jest z interesami państw europejskich, gdyż może doprowadzić do zrzeczenia się niezależności gospodarczej, co nie da się pogodzić z zachowaniem suwerenności narodowej.**

Delegacja radziecka uważa, że **decydujące znaczenie** dla państw europejskich powinny mieć **własne przedsięwzięcia i własne wysiłki każdego kraju,** bardziej, niż rachuby na pomoc zagranicy, która powinna mieć znaczenie drugorzędne.

Nawet w najcięższych warunkach Związek Radziecki zawsze i to przede wszystkim liczy na swe własne siły i, jak wiadomo, kroczy drogą stałego rozwoju swego życia gospodarczego.

Istnieją dwa rodzaje spółpracy międzynarodowej. Jeden rodzaj współpracy opiera się na **rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych między równymi państwami,** gdy obca interwencja nie ogranicza ich suwerenności narodowej. **Jest to demokratyczna podstawa współpracy międzynarodowej, która** [illegible] **narody ku sobie i ułatwia im udzielanie** wzajemnej **pomocy.**

Istnieje inny rodzaj współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie supremacji jednego lub **kilku silnych mocarstw w stosunku do innych państw, które znajdują się w sytuacji pewnego rodzaju państw zależnych, pozbawionych niepodległości.**

Jest rzeczą oczywistą, że pierwszy rodzaj współpracy między państwami różni się zasadniczo od drugiego, który nie przestrzega tej zasady.

Ustosunkowując się przychylnie do rozwoju współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów państw, Związek Radziecki nikomu nie może dopomóc w uregulowaniu spraw kosztem innych, kosztem słabszych lub małych państw, ponieważ nie ma to nic wspólnego z normalną współpracą między państwami.

Stojąc na stanowisku, że **brytyjsko - francuski plan** powołania do życia specjalnej organizacji w celu skoordynowania gospodarki państw europejskich **prowadzi do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw europejskich,** zwłaszcza tych, które bardziej potrzebują pomocy obcej, i że może to jedynie skomplikować stosunki między państwami europejskimi i utrudnić ich wzajemną współpracę, **rząd radziecki odrzuca ten plan, jako całkowicie niezadawalający, nie mogący dać pomyślnych wyników.**

Z drugiej strony **Związek Radziecki popiera rozwój na szeroką skalę współpracy gospodarczej między państwami europejskimi i innymi, opartej na zdrowej zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów narodowych.**

Związek Radziecki niezmiennie przyczyniał się i nadal będzie się przyczyniał do współpracy takiej przez rozszerzenie stosunków handlowych z innymi państwami.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że **propozycje francusko - brytyjskie poruszają kwestię Niemiec i ich zasobów.** Proponuje się, aby wyżej wymieniona organizacja lub komitet kierowniczy, **zajął się również zużytkowaniem zasobów niemieckich,** nie bacząc na to, że jak wszyscy wiedzą, **słuszne żądania w sprawie odszkodowań, wysunięte przez państwa sojusznicze, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej, nie zostały zaspokojone.**

W konsekwencji nie tylko nie wykazano specjalnego zainteresowania państwami, które poniosły największe ofiary podczas wojny i przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa sojuszników, lecz **zaproponowano, by ich kosztem wykorzystywać zasoby niemieckie do innych celów, niż spłaty odszkodowań.**

Z drugiej strony, nie uczyniono niczego, by przyśpieszyć **utworzenie ogólno - niemieckiego rządu,** który mógłby lepiej, niż jakikolwiek inny

(dalszy ciąg na str. 2)



Tomasz Mann — słynny pisarz niemiecki, zacięty wróg hitleryzmu — nawołuje obecnie do współpracy między Wschodem i Zachodem świata.

Sojusz Polsko-Czechosłowacki

gwarancją pomyślnego rozwoju bratnich narodów

PRAGA PAP. W czwartek 3 bm. w drugim dniu pobytu polskiej delegacji rządowej w Pradze, premier Cyrankiewicz złożył w towarzystwie członków rządu polskiego oraz ambasadora R.P w Pradze Wierblowskiego wizytę **prezesowi czechosłowackiej rady ministrów Gottwaldowi,** a następnie udał się do parlamentu, gdzie powitany został przez przewodniczącego Davida. Przewodniczący czechosłowackiego zgromadzenia narodowego, w przemówieniu swim podkreślił ogrom cierpień, jakie w okresie ostatniej wojny przeżywały oba narody —polski i czechosłowacki.

„Te cierpienia — powiedział przewodniczący David — **zobowiązują nas do szukania wspólnych dróg, wiodących oba narody do braterskiego współżycia i przyjaźni. Nigdy więcej nie może być między nami różnic. Lud czechosłowacki** jest przekonany, iż znajdziemy wspólną drogę i jeśli istnieją jeszcze **między nami kwestie sporne, lud czechosłowacki jest przeświadczony, że kwestię rozwiążemy dla dobra naszych narodów i państw".**

Okrzykiem na cześć polsko-czechosłowackiej przyjaźni solidarności słowiańskiej— zakończył przewodniczący parlamentu David swoje przemówienie.

W odpowiedzi na jego słowa premier Cyrankiewicz podkreślił znaczenie **współpracy obu narodów.**

„Nie wolno nam już nigdy więcej dopuścić do tego — powiedział premier Cyrankiewicz — aby zaistniała między nami niezgoda, nie wolno nam być w stosunku do siebie obojętnymi. Grunt parlamentu jest niezwykle podatny do budowania wzajemnej przyjaźni, tu bowiem posłowie wyrażają swoje poglądy i nastroje ludu.

Z wielką uwagą śledziliśmy przemówienia, jakie na temat przyjaźni czechosłowacko-polskiej i nie rozwiązanych dotychczas między nami problemów zostały z trybuny czechosłowackiego parlamentu wygłoszone. **Przemówienia o konieczności wzajemnego zbliżenia znajdowały zawsze serdeczny oddźwięk w sejmie warszawskim.** Obecnie w czasie pobytu w Pradze przekonaliśmy się, **iż głosy o chechosłowacko polskiej przyjaźni nie są czym sztucznym, lecz wyrażają wolę całego narodu czechosłowackiego.**

Zbliżenie to jednak trzeba pogłębić, a wszystkie kwestie sporne rozwiązywać w duchu przyjaźni. Idea solidarności słowiańskiej przejawiać się musi w czynach. Solidarność słowiańska, trwała przyjaźń i sojusz między naszymi narodami ‚są gwarancją naszej przyszłości' **a ta gwarancja oznacza już sama przez się lepszą przyszłość.**

W godzinach wieczornych premier Gottwald wydał w pałacu czermińskim obiad na cześć premiera Cyrankiewicza i członków rządu polskiego, po czym odbyła się recepcja na cześć całej delegacji polskiej.

W recepcji tej oprócz gości polskich wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego i praskiego korpusu dyplomatycznego, generalicja, przedstawiciele sfer politycznych, gospodarczych i kulturalnych stolicy.

Nasza nowa powieść

W dniach najbliższych rozpoczynamy druk

fascynującej powieści angielskiej!

Przeżycie z czasów minionej wojny! Pełne napięcia i grozy sceny walk w powietrzu i na lądzie! Kulisy dowództwa wojsk alianckich! Tajemnice greckich faszystów! Miłość w ogniu walk i wojny! „Kocioł Bałkański" w czasie wojny! Barwny „światek" zaplecza i frontu! Honor żołnierski i „honor" hien i podżegaczy wojny! Machinacje tych, co pragną wojny!

Taką właśnie jest emocjonująca treść naszej nowej powieści. Ukaże się na łamach „Głosu"

już w najbliższych dniach!!! ..

Podsłuchiwanie nastrojów

LONDYN (obsł. wł.) — Ministrowie amerykańscy Harriman i Anderson przybyli już w do Berlina. Donosząc o ich wizycie agencja Reutera informuje, iż **min. handlu Harriman ma z polecenia prez. Trumana zbadać reakcję poszczególnych krajów europejskich na plan** Marshalla(!).

Państwowy plan inwestycyjny

przyjęty w trzecim czytaniu przez Sejm Ustawodawczy

WARSZAWA PAP. — **Dnia 3 lipca rb. Sejm przegłosował w trzecim czytaniu projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947.**

Ustawa o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947 przyjęta została w trzecim czytaniu większością głosów.

Wicemarszałek Szwalbe poinformował Izbę, że wniosek posłów Stronnictwa Ludowego w sprawie przystąpienia do wydawania dowodów osobistych obywatelom Rzeczypospolitej został wycofany, ponieważ przedstawiciele Rządu oświadczyli na komisji, że **Rząd przygotowuje już odpowiednie zarządzenia.**

Następny punkt porządku dziennego obejmował sprawozdanie komisji propagandowej o wniosku posłów Stronnictwa Ludowego **w sprawie popularnego wydania manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i zwięzłej historii zasług Krajowej Rady Narodowej.**

Jako sprawozdawca przemawiał poseł Wąsik — (SL).

W imieniu komisji propagandowej, mówca zgłasza wniosek treści następującej:

„Sejm wzywa rząd do wydania w formie popularnej manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz zwięzłej historii zasług Krajowej Rady Narodowej" (oklaski). Za wnioskiem komisji propagandowej wypowiedziała się większość izby przy powstrzymaniu się posłów PSL od głosowania.

Poseł Domiński (SP) referuje w imieniu komisji prawniczej i regulaminowej rządowy **projekt ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy.** Referent stwierdza, że projekt ustawy jest zgodny z art. 4 ustawy konstytucyjnej z dnia 19 lutego 1947 r. i wnosi o udzielenie pełnomocnictw zgodnie z projektem ustawy.

Projekt ustawy został uchwalony w drugim czytaniu większością głosów.

Wobec zapowiedzi wniesienia poprawek, **głosowanie w trzecim czytaniu nad projektem ustawy o pełnomocnictwach odbędzie się dnia 4 lipca br.**

Dla zreferowania sprawozdania komisji wojskowej o rządowym projekcie ustawy o rocie przysięgi wojska polskiego, marszałek udzielił głosu posłowi Ożga-Michalskiemu (SL). Referent wnosi o przyjęcie ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez większość komisji. Wniosek mniejszości uzasadniał poseł Kamiński (PSL). Poprawka posła Kamińskiego upadła w głosowaniu.

Ustawa o rocie przysięgi wojska polskiego uchwalona została jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, tj. do sprawozdania komisji odbudowy o rządowym projekcie ustawy o odbudowie m. st. Warszawy.

W głosowaniu ustawa o odbudowie m. st. Warszawy przyjęta została przez Izbę zarówno w drugim, jak i w trzecim czytaniu jednomyślnie.

Szósty punkt porządku dziennego obejmował sprawozdanie komisji odbudowy o rządowym projekcie ustawy o popieraniu budownictwa.

Projekt referował poseł Beniger (SD).

Ustawa ma na celu **wciągnięcie kapitałów prywatnych do celowych inwestycji w dziedzinie budownictwa. Państwo zapewni budownictwu prywatnemu pomoc materialną i pieniężną oraz zapewni szereg ulg finansowych i wyłączy nowowzniesione budowle z pod przepisów ustawy o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.**

Ustawa ta jest dalszym ciągiem i jakby **rozszerzeniem t. zw. amnestii finansowej.**

Po przemówieniu ministra Kaczorowskiego Izba przystąpiła do głosowania. **Rządowy projekt ustawy o popieraniu budownictwa został przyjęty jednomyślnie, w brzmieniu zaproponowanym przez komisję odbudowy.**

Jednomyślnie uchwalono również rezolucję, zaproponowaną przez komisję.

Rządowy projekt o standartach budowlanych referuje poseł Nowicki (PPS). Opracowanie standartów budowlanych zapewnia maksymalną oszczędność w budownictwie i odpowiednią jakość prać. Przepisy o normach standartowych są dostatecznie elastyczne i będą dostosowywane do wymogów techniki i stanu gospodarczego państwa. Mówca prosi o przyjęcie projektu wraz z poprawkami komisji.

Projekt ustawy został uchwalony jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie Izba wysłuchała szeregu sprawozdań komisji sejmowych w sprawie zatwierdzenia dekretów. Poseł Jarosz (PPS) referował dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej, dekret o zniesieniu specjalnych sądów karnych, o zmianie dekretu o najwyższym trybunale narodowym, o zmianie dekretu o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstw i znęcaniu się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego, dalej dekret o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu w organach wymiaru sprawiedliwości osób, mających kwalifikacje na objęcie stanowiska sędziowskiego i na koniec kilka innych dekretów. — Wszystkie referowane dekrety zostały zatwierdzone. Sejm zatwierdził również m. in. dekret o reorganizacji ministerstwa przemysłu.

Poseł Jonsik (SD) zreferował dekret o uznaniu ważności rozwodów, udzielonych przez władze radzieckie obywatelom polskim i o uznanie ważności małżeństw, zawartych w formie sakralnej przez obywateli polskich na obszarze Rzeszy od 1 września 1939 r. do 1 stycznia 1946 r. oraz małżeństw, zawartych przed oficerem łącznikowym lub komendantem obozu, nie mianowanym przez władze niemieckie.

Wniosek mniejszości w tej sprawie referował poseł Bieńkowski (Kat. Społ. Klub Poselski). **Dekret został zatwierdzony ogromną większością przeciwko głosom posłów PSL i KSKP.**

Następnie Izba rozpatrywała szereg dekretów — a m. inn. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o uporządkowaniu rejestrów uprawnień przemysłowych i t. d.

Następne posiedzenie Sejmu — dziś od godziny 10-ej rano.

Zawieszenie broni w Chinach?

Żółta Rzeka zagraża powodzią

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutera, chiński szef sztabu generalnego Chen-Cheng zawiadomił biuro UNRRA w Chinach, iż rząd gotów jest wydać rozkaz przestania działań wojennych na terenach wzdłuż Żółtej rzeki, jeśli komuniści ze swej strony również się na to zgodzą. Oświadczenie to złożone zostało w związku z tym, że dyrektor biura UNRRA Harlan Clevelafd **zażądał** zawarcia rozejmu między armią rządową, a komunistyczną, **dla -umożliwienia naprawy wału nad Żółtą Rzeką przed wylewami lipcowymi.** Jak komunikują, **w 3 punktach nad Żółtą Rzeką działania wojenne zostały już chwilowo zawieszone.**

Rozporządzenia Mussoliniego

jeszcze są honorowane we Włoszech

RZYM PAP. W odpowiedzi na protest 5 partii demokratycznych przeciwko aresztowaniom osób prowadzących propagandę opozycyjną, szef policji rzymskiej Polito oświadczył, że **według prawa wydanego dla ochrony „bezpieczeństwa publicznego", jeszcze za czasów Mussoliniego nikt z aresztowanych nie może być zwloniony bez przeprowadzenia sprawy sądowej.**

Dzienniki demokratyczne donoszą, że **aresztowane za działalność opozycyjną osoby, zostały pobite na posterunku policyjnym podczas badania.** Nawet kobiety i dzieci zostały pobite. Kilka osób umieszczono w więziennym szpitalu.

ZSRR w obronie Europy

(dokończenie ze str. 1)

troszczyć się o potrzeby narodu niemieckiego. — Wręcz przeciwnie, **w zachodnich strefach Niemiec prowadzi się w dalszym ciągu politykę federalizacji Niemiec, jak również politykę zwiększenia izolacji zachodnich terenów niemieckich od reszty Niemiec, co jest niezgodne z rzeczywistą odbudową Niemiec, jako zjednoczonego państwa demokratycznego, członka rodziny miłujących pokój państw europejskich. Jaki może być wynik** wprowadzenia w życie propozycji francusko - brytyjskiej w sprawie stworzenia specjalnej organizacji lub komitetu kierowniczego?

Wynik nie może być dobry. Będzie on tego rodzaju, że Wielka Brytania, Francja i grupa państw będących ich zwolennikami, odizoluje się od reszty państw europejskich, powodując podział Europy na dwie grupy państw i nowe trudności w stosunkach między nimi.

W tym wypadku kredyty amerykańskie nie będą służyły sprawie odbudowy gospodarczej Europy, lecz wykorzystaniu pewnych państw europejskich przeciwko innym w sposób, który pewne wielkie mocarstwa, dążące do panowania nad innymi, będą uważały za korzystny dla siebie.

Rząd radziecki uważa za konieczne ostrzec rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami posunięć, które nie mają na celu skoordynowania wysiłków państw europejskich w dziedzinie powojennej odbudowy gospodarczej lecz dążą do zupełnie innych celów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistymi interesami narodów europejskich.

Próba nowych narad

PARYŻ (Obsł. wł.) Min. Mołotow opuścił wczoraj Paryż o godz. 4-ej nad ranem, udając się drogą powietrzną do Moskwy.

PARYŻ (Obsł. wł.) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż rządy francuski i brytyjski **wystosowały wczoraj zaproszenie do 22 krajów europejskich, w którym proponują im wzięcie udziału w konferencji państw europejskich, mającej się rozpocząć w Paryżu dnia 12 lipca celem wspólnego rozważenia potrzeb i zasobów europejskich z punktu widzenia oferty Marshalla.**

Jednocześnie podano do wiadomości, iż ambasadorowi ZSRR w Paryżu — Bogomołowowi wręczony został odpis tekstu zaproszenia wraz z listem, w którym rządy francuski i brytyjski **wyrażają nadzieję że Związek Radziecki zechce wziąć również udział w konferencji państw europejskich.**

Świat pracy płaci niezmienione ceny

za dojazd kolejami do pracy

W związku z zaniepokojeniem szerokich rzesz naszych czytelników nową taryfą kolejową a zwłaszcza **brakiem wyjaśnień na temat ulg przewidzianych dla świata pracy** — przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Kazimierza Witaszewskiego z prośbą o poinformowanie go o stanie tej sprawy.

Związki Zawodowe — oświadczył tow. Witaszewski — domagają się kategorycznie **pełnego dotrzymania zapowiedzi tow. Mi..ca, złożonej w Sejmie Ustawodawczym, że opłaty za dojazd pracowników do miejsca pracy oraz ich dzieci do szkoły, pozostaną całkowicie nie zmienione.**

Komisja Centralna Związków Zawodowych jest przekonana, że to słuszne stanowisko będzie w pełni zaakceptowane przez władze państwowe.

Trzeba zresztą stwierdzić, dodaje tow. Witaszewski — **że już w tej chwili zostały w pełni utrzymane stawki ulgowe dla pracowników sektora państwowego i samorządowego. Wbrew więc złośliwym plotkom, pracownicy wszystkich przedsiębiorstw państwowych i samorządowych już w tej chwili płacą za dojazd do miejsca pracy tyle, ile płacili przed podwyżką i ani grosza więcej.**

Należy o tym poinformować jak najszerzej wszystkich zainteresowanych.

Istnieje jednak jeszcze pewna różnica zdań pomiędzy Związkami Zawodowymi a Ministerstwem Komunikacji **na temat cen biletów dla pracowników sektora spółdzielczego i zakładów należących do inicjatywy prywatnej. My, związkowcy, stoimy na stanowisku, że i ci pracownicy powinni płacić ceny dotychczasowe.**

Ministerstwo Komunikacji chciałoby te ceny zmienić. **W tej sprawie toczą się już rozmowy w Ministerstwie Komunikacji i w Centralnym Urzędzie Planowania.**

Jestem przekonany, że i te różnice uda się uregulować pomyślnie.

Studenci angielscy

jadą do Jugosławi

BELGRAD PAP. Z Londynu wyruszyła wczoraj do Jugosławii druga kilkudziesięciowa osobowa brygada studencka, która weźmie udział w pracach przy budowie t. zw. „młodzieżowej linii kolejowej". W ciągu lipca i sierpnia spodziewany jest przejazd dalszych ośmiu angielskich brygad studenckich.

Nasza nowela

Korsarz Bałtyku

Saga mórz północnych

(Przełożył Ludwik Świeżawski)

Ale nikt nie wie co go czeka.

Raz Anielka bawiła się blisko przystani. Zgarniała rączkami piasek i wrzucała do morza. Gdzieniegdzie leżały już pasma lodu. Był przypływ. Fale wspinały się wysoko. Wiatr rozwiewał złote włoski dziecka.

Tego wieczora daremnie czekano na powrót Anielki. Matka płakała. Ojciec poszedł ze służbą na poszukiwanie. Poszli do przystani i na groble. Przeczekali odpływ.

Kto tylko był z mężczyzn w miasteczku, wyszedł, brodził wespół z innymi po szlamie i szukał Anielki. Przepatrywali łodzie i galery z torfem, wołali na nią ku groblom i ku łąkom, przeszukiwali długimi dylami wszystkie rowy. Aż przyszedł jeden z dybaków i powiedział: „Widziałem białego konia na purpurowej fladze".

Wszyscy szepnęli: „Ubben Ubbena!" I poszli do domów.

Służba burmistrza pobiegła do pani z wieścią, że Anielkę porwał Ubben Ubbena. Matka straciła przytomność. Burmistrz szukał jeszcze i jeszcze. Znowu poszedł na groblę i przeszedł wzdłuż łąk i nigdzie jej nie znalazł. Zawołał w ciemną przestrzeń: „Anielko!" i szlochał i trząsł się i ręce drżeć mu zaczęły a wargi dygotać.

Aż wreszcie krzyknął: „Ubben Ubbena!" na wiatr i w straszną przestrzeń nocy. Na skroniach nabrzmiały mu żyły, klął wściekle, potem uspokoił się i zaczął cicho płakać.

A sowy wrzeszczały.

Gdy się dzień zrobił, pani burmistrzowa znowu wysłała służbę, tylko już nie po Anielkę, — ona stracona na zawsze. Służba znalazła burmistrza, siedzącego na grobli. Rękami zgarniał piasek i rzucał do morza. Właśnie był przypływ.

I przeszło wiele lat. Burmistrz zestarzał się, stał się bezwzględny i srogi. Wysyłał statki z odważną, silną załogą i z działami. A gdy złapano jakiegoś pirata, tracono go i jego marynarzy zaraz następnego dnia. Jeśli na korsarskim okręcie były kobiety, puszczano je wolno. Ale Anielki nie było. Ubben Ubbena nie pozwalał się ująć.

Tak przeszło dziesięć lat. Aż pewnego dnia flota burmistrza zawijała do przystani. Na przodzie jechał okręt, na którego maszcie powiewała purpurowa flaga z białym koniem. Dostawiono Ubben Ubbena i jednego z majtków, inni uciekli.

Na drugi dzień stanął Ubben Ubbena z pojmanym marynarzem na miejscu kaźni. Przed nim stał kat.

Ubben Ubbena powiedział do burmistrza:

— Puść wolno mojego majtka. On jest niewinny. Czynił to, co mu kazałem.

Dopiero wtedy burmistrz i wszyscy ludzie, którzy się zebrali, popatrzyli na młodego pirata. Zdumiała ich jego piękność. Postać miał szlachetną, smukłą, a twarz białą. Wielkie, niebieskie oczy patrzyły bez przerwy na Ubben Ubbenę.

Wzrok burmistrza błysnął zawziętością.

— Ubben Ubbeno, ty wiesz, coś ty mi zrobił. Twój chłopiec umrze, abym ci mógł odpłacić.

Wtedy potężny, wielki, mocarny Ubben Ubbena rzucił się do nóg burmistrza i błagał go o życie chłopca.

Twarz burmistrza drgnęła.

— Czy ty go kochasz? — zapytał.

— Tak! — krzyknął Ubbena. — Kocham go! — To był okrzyk udręczonego serca.

— Jeśli ty go tak kochasz — burmistrz wstał i mówił bardzo powoli — to on musi umrzeć przed tobą.

Rozpacz szarpnęła potężnym ciałem korsarza, jednak wyprostował się dumnie i powiedział:

— Zatem słuchaj, panie burmistrzu —

W tej chwili chłopiec zamknął mu usta pocałunkiem. Potem odezwał się — głos zadźwięczał czysto i bez drżenia:

— Ty się nie możesz upokarzać, dumny Ubben Ubbeno. Ja chcę umrzeć z tobą.

Więc zamilkł Ubben Ubbena.

Burmistrz skinął.

A kiedy śliczna głowa młodego marynarza potoczyła się po piasku, skoczył dziko ku niej Ubben Ubbena, podniósł ją, całował z rozpaczliwą namiętnością i płakał jak dziecko. Nie wypuszczał z rąk głowy, pięknej, młodej, ukochanej głowy, i tak ukląkł. Zanim jednak miecz kata spadł mu na barki, zawołał do burmistrza:

— To była Anielka, twoja córka!

Obrady bez rezultatu

Różnice zdań w Paryżu

„Plan odbudowy Europejskiej" a rzeczywistość

KONFERENCJA PARYSKA zakończyła się bez rezultatu. Starły się na niej dwa stanowiska.

Stanowisko brytyjskie, które wydaje się być najbliższej intencji inicjatorów „planu" potwierdza niestety, obawy wyrażane wielokrotnie przez opinię demokratyczną w związku z projektami pomocy amerykańskiej. Sprowadza się ono do próby **jednostronnego, z góry narzuconego określenia drogi rozwoju gospodarczego poszczególnych państw europejskich przez ustalenie wysokości i rodzaju ich produkcji oraz wprowadzenie przepisów ograniczających swobodę ich decyzji w zakresie importu i eksportu.** W praktyce stanowiłoby to daleko sięgającą ingerencje w dziedzinę praw i interesów każdego mniejszego i średniego państwa i **uzależniałoby je całkowicie od decyzji czynników obcych.**

TEMU POGLĄDOWI przeciwstawia się stanowczo delegacja radziecka. Jej pogląd formułuje dobitnie korespondent paryski agencji Tass: „nie można narzucać z zewnątrz państwu suwerennemu bez naruszania jego praw i interesów ilości węgla lub zboża, jakie wolno mu produkować, czy też oznaczać rozmiarów i charakteru jego eksportu i importu".

PRAWO POSZCZEGÓLNYCH państw do określania samemu dróg własnego gospodarczego rozwoju — to podstawowy warunek wszelkiego programu odbudowy europejskiej, warunek, który musi być zachowany, o ile „plan europejski" ma przynieść rzeczywisty, realny pożytek krajom, dźwigającym się z ruin i zniszczeń wojennych.

POLSKA JEST WYBITNIE zainteresowana w pomyślnym załatwieniu sprawy programu odbudowy europejskiej, w rozwoju międzynarodowej wymiany gospodarczej, w pomocy kredytowej ze strony Ameryki. Ale Polska nie chce i nie może płacić za to rezygnacją ze swoich praw suwerennych, pod porządkowaniem podstawowych bogactw naturalnych i zasobów kraju decyzji czynników zewnętrznych.

Wiemy dobrze, że w praktyce te decydujące czynniki nie byłyby bezinteresowne. Skorzystałyby one niewątpliwie z władzy nad naszym życiem gospodarczym w tym celu, aby popierać SWOJE WŁASNE interesy często z interesami naszego rozwoju gospodarczego.

ROZWÓJ TEN odbywałby się nie pod kątem widzenia rzeczywistych potrzeb kraju, ale pod kątem widzenia ZYSKÓW wielkich monopoli amerykańskich. To znaczy, że w praktyce nastąpiłoby zahamowanie na tych odcinkach produkcji, których rozwój jest z punktu widzenia tych zysków niedogodny.

Pod pozorami pomocy w odbudowie nastąpiłoby „kolonizowanie" krajów eurpejskich przez wielki kapitał amerykański. Na tę niebezpieczną drogę prowadzą propozycje sformułowane w czasie konferencji paryskiej przez ministra Bevina.

DLATEGO INTERESOM POLSKI odpowiadają propozycje, wysunięte przez Związek Radziecki. Według ministra Mołotowa należy przede wszystkim ustalić **potrzeby** krajów zniszczonych przez wojnę i okupację niemiecką i na tej podstawie współdziałać w celu uzyskania amerykańskiej pomocy kredytowej. Czyniąc to **nie należy narzucać żadnemu państwu ograniczeń w zakresie rozmiarów i rodzaju jego produkcji oraz w dziedzinie jego stosunków wymiennych z zagranicą.**

ZWIĄZEK RADZIECKI występuje na konferencji paryskiej jedynie we własnym imieniu. Ale jego stanowisko jest **zgodne z żywotnymi interesami wszystkich mniejszych i średnich państw europejskich.** Bez uwzględnienia tych interesów „plan odbudowy europejskiej" nie byłby żadnym rzeczywistym programem odbudowy, a jedynie próbą zwasalizowania Europy przez wielki, monopolistyczny kapitał amerykański.

Przeciw temu muszą się bronić wszystkie narody, które pragną zachować wolność i niezależność ekonomiczną i polityczną.

Kary za nadużycia aprowizacyjne

W związku z stwierdzonymi nadużyciami w aparacie aprowizacyjnym, Ministerstwo Aprowizacji skierowało do władz prokuratorskich szereg spraw. Obecnie zapadły wyroki w dwóch procesach, a mianowicie: kierownik magazynów w Mysłowicach wyrokiem sądowym w trybie doraźnym skazany został na 5 lat więzienia; Jeden z magazynierów na 4 lata, drugi na 3 lata za przywłaszczenie różnych towarów m. in. 8.000 kg mąki na podstawie sfałszowanej asygnaty.

4 pracowników powiatowego referatu świadczeń rzeczowych w Brodnicy również w trybie doraźnym zostało skazanych na kary od 3 do 4 lat więzienia za defraudację ponad 700 tys. złotych.

Ambitni pogorzelcy

Odbudowa - przebudowa - rozbudowa

Wizyta w Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach



Kurzawska Antonina 145 proc. normy



Irena Bałajówna z dwóch krosien [illegible]szła na 6-kę



[illegible]b. Otomańska [illegible] procent normy



Bojer Helena 140 proc. normy

— Patrzcie, towarzyszko, — mówi sekretarz komitetu fabrycznego P.P.R. — tak wyglądały nasze zakłady dawniej, a tak po bombardowaniu...

Oglądam fotografie: na jednych — olbrzymie, piękne sale z szeregiem lśniących jak cacka maszyn; na tych drugich — obraz potwornego zniszczenia: zrzucone stropy, pogruchotane maszyny, stosy cegieł i żelastwa. Fotografiami tymi udekorowane są i ściany siedziby Rady Zakładowej i gabinety dyrektorów. Wszyscy mają ciągle przed oczyma te obrazy: na fotografiach fabryka w stanie rozkwitu i w stanie zniszczenia, a tuż obok za oknami — fabryka rzeczywista, ta, która zmartwychwstała z pogorzeli, odbudowuje się ciągle, tętni życiem, pośpiechem, pracą.

Trzeba to przyznać „Krusche-Enderowcom: nie biadolą nad złym losem, nie utyskują. Nasi pogorzelcy są ambitni: „pomimo, że 40 procent zakładów strawił pożar, a jednak"...

Właśnie że pomimo wszystko mają ambicję **nie tylko doścignąć, ale i prześcignąć Łódź.** Mocno i dobitnie pouczył mnie o tym kierownik tkalni, tow. Rozwens. Gdy niebacznie wymknęło mi się, że u Scheiblera w Łodzi już są „szóstki", że tkacze osiągają normy takie a takie, odpalił mi z miejsca:

— U „Scheiblera", mówi pani? więc ja panią zapewniam, że cokolwiek tam spróbują nowego, to my, naszymi spalonymi maszynami, zrobimy to samo i jeszcze lepiej! My zawsze podniesiemy rękawicę rzuconą nam przez Łódź!

Niebawem znajduję potwierdzenie tych słów.

I tu już są „szóstki". Na razie jest ich tylko 8 (po 4 na każdą zmianę), ale będzie ich więcej.

Normy produkcji osiągnięte na „czwórkach" również potwierdzają, że pabianiczanie nie pozwolą wyprzedzić się łodzianom. Przeciętna norma osiągnięta przez tkaczy „Centrali" wynosi 132 procent. Wielu osiąga jednak **normy o wiele wyższe.** Dla przykładu wymienimy tylko kilka nazwisk: ob. ob. Aniela Misiak wyrabia 149,9 procent, Helena Świątek 143,8 procent, Roman Eppel (na dwóch szerokich) — 149,9 procent.

Podobnie przedstawia się sytuacja na drugiej tkalni (oddział I dawn. Kindler). I tu na krosnach wygrzebanych z gruzów i jako tako odremontowanych robotnicy biją rekordy produkcji. **Antonina Kurzawska, Helena Barych, Otomańska, Stefan Berdoń** — przy złych osnowach osiągają 140 i więcej procent (ten ostatni ratuje honor mężczyzn. Kobiety bezapelacyjnie mają tu prym w rekordach wydajności). I tu — tak jak w „Centrali" widać ambicję i wiarę we własne siły.

Zakłady budują się intensywnie. Z kadłuba spalonej tkalni usunięto wszelkie ślady pożogi. W początku przyszłego roku mury te **ożyją warkotem 11.000 wrzecion.** Tkalnię postawią gdzie indziej — i jeszcze kotłownię i drukarnię i tkalnię żakardową. Jednym słowem: P.Z.P.B w Pabianicach to **odbudowa, przebudowa, rozbudowa.**

Niezależnie jednak od budowania, już w tej chwili zakłady osiągają piękne rezultaty. Malutka garstka rekordzistów, którą poznaliśmy, to tylko drobny ułamek pracowników, którzy na swych barkach dźwigają ciężar i troskę o całość. Plan produkcji wykonuje się tu **w 110 procentach.**

O ile chodzi o jakość — to już w maju procent „prymy" wynosił 83,9 procent, w pierwszej dekadzie czerwca — jeszcze lepiej, bo 87,6 procent, zaś w drugiej dekadzie — 88,2 procent. Widać więc wyraźnie **stałą poprawę.** Trzeba wziąć przy tym pod uwagę, że zakłady zostały dopiero w roku bieżącym skomasowane (29 dużych i mniejszych fabryk) i skoordynowanie ich pracy jest jeszcze w toku.

Trzeba podkreślić jeszcze jeden bardzo ważny moment: zakłady **pracują rentownie.** W drugiej połowie 1946 roku zysk wynosił 7 milionów. Również po komasacji — pomimo, że przyłączone fabryki były najbardziej zrujnowane — rentowność udało się utrzymać.

Przyznam się, że te wszystkie piękne rzeczy wywołały moje zdumienie i nie mogłam odmówić sobie niedyskretnego pytania:

— Jak to się stało? W jaki sposób — pomimo takiego zniszczenia — osiągnęliście tak piękne rezultaty?

— Wiele przyczyn złożyło się na to — odpowiada mi dyrektor naczelny, tow. Adamkiewicz — a najważniejsza jest jedna: takiego proletariatu jak u nas — daleko szukać. Nasi robotnicy wygrzebywali ze zgliszcz swe maszyny i puścili je w ruch pod gołym niebem; przez dwa miesiące pracowali o głodzie na 30-stopniowym mrozie nie pytając ani jaka, ani kiedy będzie wypłata.

— To są wszystko rzeczy dobre. Powiedźcie mi teraz co u was jest złego? W czym macie największe trudności?

— **Aprowizacja! aprowizacja!** — obruszył się dyrektor. — Przez cały miesiąc maj nie dostaliśmy żadnych przydziałów a nawet rozdzielnika nie było dla Pabianic. Przedtem było lepiej. To Rejonowa Centrala Aprowizacyjna tak nas wykierowała...

Ze swej strony pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na to, że również i dyrektorzy przedsiębiorstw i kierownicy Związków Zawodowych oraz Partii Robotniczych powinni pewną naukę wyciągnąć na przyszłość: nie wolno polegać wyłącznie na kierownikach aprowizacji (i wszelkich innych), lecz należy samemu w te sprawy wglądać, a w razie potrzeby — przedsięwziąć najenergiczniejsze środki, by robotnik, pracujący ciężko i ofiarnie, miał również to wszystko, co mu się słusznie należy. **H. W.**

Polacy wracają z Danii

a Niemcy swym zwyczajem kłamią

W drugiej połowie maja br. wyjechał do Danii delegat Polskiego Związku Zachodniego, który jako specjalny znawca zagadnień narodowościowych wizytuje na tamtejszym terenie obozy uchodźców niemieckich z b. Prus Wschodnich, Gdańska i Pomorza Zachodniego, celem wyszukania sumiennego zweryfikowania i przygotowania do **repatriacji do kraju Polaków-autochtonów,** ewakuowanych w końcowej fazie wojny przymusowo na zachód.

W Danii istnieje aktualnie 5 obozów polskich (i 1 przejściowy) oraz 67 obozów niemieckich. Z obozów polskich wróciło dotychczas do kraju 2500 osób, repatriowanych przez Wojskową Misję Repatriacyjną i Wydział Konsularny R. P. w Kopenhadze. Pozostaje jeszcze 1.200 osób, których wyjazd jest jedynie kwestią technicznego przeprowadzenia transportów.

Zasadniczym terenem pracy delegata PZZ są jednak zamknięte obozy niemieckie, podlegające duńskim władzom policyjnym, gdzie według wiarygodnych obliczeń, przebywa ca 15—20 tysięcy Polaków-autochtonów. Rodakom tym dzieje się niejednokrotnie **straszliwa krzywda, są terroryzowani przez niemiecką większość,** która zajmuje w obozach wszystkie funkcyjne stanowiska i utrudnia, a nawet **uniemożliwia Polakom powrót do Ojczyzny.**

Należy podkreślić, że władze duńskie odnoszą się nadzwyczaj pozytywnie do poczynań polskiego delegata, a Duński Czerwony Krzyż będzie, jak dotychczas, zaopatrywał wyjeżdżających do kraju w odzież i obuwie, ponosząc również koszta aprowizacji i transportu.

Oprócz powyższych prac wysłannik PZZ wszedł też w kontakt z ca 12 tysięcy osób liczącą Polonią Duńską, przebywającą poza krajem od 2 a nawet 3 pokoleń. I tu delegat prowadzi z powodzeniem rozmowy i pertraktacje dotyczące **repatriacji.**

W chwili, gdy piszemy te słowa, wpadła nam do ręki notatka prasowa, podana przez naczelny organ schuhmacherowski „Der Sozialdemokrat" z 18 czerwca br. Brzmi ona następująco:

„Flensburg (stolica Południowego Szlezwigu). Jak informuje „Jytlands Posten" władze duńskie wyraziły gotowość umożliwienia powrotu do Polski, przede wszystkim na Mazury, 10 tysiącom uchodźców, pochodzącym z b. niemieckich terenów wschodnich a pozostającym w w duńskich obozach. Przedstawiciel polski objeżdża, w danej chwili obozy wysiedleńców na terenie Danii, by werbować do wyjazdu. Z duńskiej strony podkreśla się, że względem uchodźców nie będzie się stosować żadnego przymusu".

Tyle rzeczowa wiadomość, powtórzona za duńską prasą. Ponieważ jednak Niemcy nie opuszczają żadnej okazji, by siać zamęt i wprowadzać w błąd opinię publiczną, „Sozialdemokrat" nadał notatce perfidny a zarazem idiotyczny tytuł: „Niemcy mają powrócić do Polski".

Oto jeszcze jeden dowód na to, jak prasa niemiecka informuje swych czytelników. Intencje schuhmacherowskiego pismidła są tak jasne, że **nie wymagają bliższych komentarzy.**

Ukrywanie obrotów i dochodów

Wyniki lustracji przedsiębiorstw handlowych

Inspektorat Ochrony Skarbowej w Łodzi przy udziale urzędników i buchalterów Izby Skarbowej od dwu tygodni przeprowadza na terenie naszego miasta **dokładną lustrację przedsiębiorstw handlowych, celem sprawdzenia faktycznych obrotów.**

Akcja Inspektoratu przynosi coraz to nowe rezultaty w sensie stwierdzonych i wykrytych **nadużyć księgowych.**

Ostatnio w czasie lustracji większych sklepów włókienniczych i gastronomicznych wykryte zostały fakty nierzetelnego prowadzenia ksiąg handlowych czego zjawiskiem wtórnym było **ukrywanie faktycznych obrotów i dochodów.**

Między innymi kontrolerzy stwierdzili poważne uchybienia **w f-mie „Helika",** przy ul. Piotrkowskiej 26, której właściciele Haline Juwa i Adam Folmar rozmyślnie pomijali w księgach handlowych znaczną część swych obrotów, narażając w ten sposób skarb Państwa na poważne straty.

Izba Skarbowa w Łodzi w wypadku f-my „Helika" zastosowała **znaczny domiar podatkowy i ukarała jej właścicieli grzywną pieniężną w wysokości 300 tys. złotych.**

Podobne nierzetelności w buchalterii stwierdzono **w cukierni i lodziarni Aleksandra Gronowskiego,** przy ul. Piotrkowskiej 56.

Gronowski ukarany został grzywną 200.000 złotych.

Akcja podjęta przez Inspektorat Ochrony Skarbowej zatacza coraz to szersze kręgi i od dnia 10 b.m przybierze ona na rozmiarach, gdy zostaną powołani przez Radę Miejską specjalni kontrolerzy społeczni, których zadaniem będzie wykrywanie nadużyć podatkowych.

(Dz)

Ciekawostki językowe

Lowelas

Wyraz „lowelas" jest powszechnie używany. Mimo to jednak, nie tylko pochodzenie tego wyrazu jest na ogół nieznane, lecz jego znaczenie nawet nie odpowiada tym wyobrażeniom, jakie mamy o lowelasie. Czasem utożsamia się go z **dandym,** wyrazem, jak i tamten, pochodzenia angielskiego. Wyraz **dandy** powstał całkiem samorzutnie w Anglii, mniej więcej około 1830 roku dla oznaczenia eleganta, zwracającego uwagę na najdrobniejsze szczegóły własnej i obcej wytworności. Lowelas zaś jest zdobywcą serc niewieścich. Te dwie właściwości chodzą, oczywiście, bardzo często w parze — i stąd utożsamienie. Słowo lowelas jest pochodzenia dość dawnego. Jest to jeden z nielicznych wyrazów zawdzięczających swe pochodzenie literaturze. Wszyscy wiedzą, skąd pochodzi Donkiszot i kogo takim mianem obdarzamy. Donżuan — to postać też nagminna, a [illegible] ów literackich ma bez liku...

Wiemy też, po kim, skąpca nazywamy Harpagonem (słynna postać z komedii Moliera) itd. Mniej znanym jest już pochodzenie koloru „seledynowego" — od bohaterów francuskich romansów pasterskich Séladona. „Pleciemy banialuki", bo bohaterką jednej z powieści Hieronima Morsztyna jest księżniczka Banialuka...

Lowelas zaś jest bohaterem powieści angielskiej Samuela Richardsona, jednego z najpoczytniejszych pisarzy angielskich w pierwszej połowie 17-go wieku. Jego utwory rozeszły się po całej Polsce i dość szybko dotarły do nas. W jednej z jego powieści pt. „Clarissa" występuje Lowelas, jako mężczyzna niebezpieczny dla kobiet przez swą pawierzchowność i przymioty zewnętrzne. Ponieważ typy takie były zawsze bardzo częste, przyjęto nazwę tę dla określenia zawodowych „podbijaczy" serc niewieścich.

Pow.

W walce o zdrowie i życie

Nowe zdobycze medycyny

Czy wiedza odkryje tajemnicę długowieczności?

Nie tak dawno jeszcze poważne grono konsyliarzów, spoglądając w uczone księgi napróżno starało się ratować ludzkie zdrowie. W starych kronikach często można znaleźć misterne recepty, są tam rozpuszczone perły, porcje melonu, mikstura na „oczyszczenie mózgu" a w najlepszym razie pajęczyna, okadzanie, czy niesłychane ilości krew ściągających pijawek. Mimo jednak tych prymitywnych środków, wiele chorób, które dzisiaj trapią ludzkość, było dawniej nieznanych.

Wraz z postępem i zawrotnym tempem dzisiejszego życia **organizm ludzki stał się mniej odporny** na różne dolegliwości. Toteż świat nauki z ogromnym nakładem sił stara się przyśpieszyć i **udoskonalić metody walki z chorobami i przedwczesną śmiercią.** Wiele nowoczesnych zabiegów medycznych, dawniej być może uważanych za szarlatanerię, są dziś już zupełnie realne i dają pozytywne wyniki. Do nich trzeba zaliczyć **operacje serca i mózgu**, które uratowały już od śmierci wielu ludzi. Wielkimi sukcesami na polu medycyny mogą się poszczycić lekarze radzieccy, którzy w czasie wojny posunęli bardzo daleko swe doświadczenie, przywracając życie ludziom pozornie już martwym, których serce przestało już bić. Sensację w świecie naukowym wzbudziły eksperymenty lekarza Jachina, który przy pomocy zastrzyku surowicy pobudzał do życia odciętą głowę psa.

Powrót do życia nie trwał, naturalnie, w tym wypadku długo, lecz skuteczność tego zabiegu była oczywista. Oczy, nozdrza, a nawet język psa, reagowały przez parę chwil na zewnętrzne podniety. Inne zwierzę, pod wpływem wprowadzonej do organizmu surowicy, ożyło i jest zupełnie zdrowe i normalne.

Ciekawe operacje przeprowadzili również lekarze amerykańscy. Do takich bezsprzecznie rewelacyjnych zabiegów należy zaliczyć transfuzję krwi, dokonaną w jednym z nowojorskich szpitali. Dr Aleksander S. Wiener dokonał całkowitej zmiany krwi u noworodka chorego na żółtaczkę. Podczas gdy wprowadzał do organizmu nowy zapas świeżej krwi, zaczął powoli z tętnicy promieniowej prawego stawu garstkowego wypuszczać krew zatrutą. Dziecko zachowywało się zupełnie normalnie, a tylko coraz żywszy rumieniec na policzkach dowodził o tym, że nowa, zdrowa krew pulsuje w jego żyłach. W ten sposób około 90 procent krwi zostało zamienione. Mimo to lekarz powtarzał zabieg powtórnie, aż do dwukrotnej zmiany krwi i po dwóch godzinach dziecko było już zupełnie zdrowe. Okazało się przy tym, że już w czasie ciąży można stwierdzić objawy zatrucia dziecka i natychmiast po urodzeniu można poddać je przygotowanej z góry transfuzji krwi.

Całkiem nową dziedziną medycyny jest psychochirurgia, polegająca na przeprowadzeniu pod miejscowym znieczuleniem operacji mózgu. Zabieg ten, wymagający od lekarza ogromnego doświadczenia i zręczności, przeprowadza się w wypadkach chorób psychicznych, jak schizofrenia, neurozy, depresje czy długotrwałe podniecenie. Pacjenci, których poddano operacji są raz na zawsze uleczeni i mogą zupełnie normalnie pracować, a dolegliwości pierwotne nigdy już nie powracają, gdyż ich przyczyna — schorzenie mózgu — została usunięta.

Mimo tych znacznych postępów i bardzo poważnych osiągnięć, daleka jest jeszcze chwila, gdy dowiemy się, że można przeprowadzić radykalną kurację czy operację, która na kilka lub kilkadziesiąt lat odsunie od nas **chwilę nieuniknioną** — śmierć.

Kronika filmowa

ŚWIATOWY ZWIĄZEK FILMÓW DOKUMENTALNYCH

Podczas festiwalu filmowego w Brukseli utworzony został światowy Związek Filmów Dokumentalnych, do którego weszli przedstawiciele Anglii, Polski, Francji, Jugosławii, Holandii, Czechosłowacji, Belgii, Stanów Zjednoczonych i Południowej Afryki.

Zadaniem Związku jest produkcja filmów dokumentalnych, jako materiału wychowawczego, realizacja filmów zwalczających rasizm, nietolerancję religijną, ciemnotę oraz propagujących hasła wolności i obrony człowieka.

Pierwszy kongres Związku odbędzie się w Pradze w r. 1948.

POLSKIE FILMY NA FESTIWALU W BRUKSELI

Na festiwalu filmowym w Brukselii, obrazującym dorobek do końca ubiegłego roku, wyświetlane były następujące filmy polskie: „Czarne złoto", „Ziemia Lubuska", reportaż z dnia Święta Zwycięstwa 9 maja oraz flim kukiełkowy „Paweł i Gaweł" w realizacji Wacława Połockiego.

Zasłużony wypoczynek

Robotnicy jadą na wczasy

Rozległe możliwości wytchnienia w najpiękniejszych miejscowościach kraju

Piękne pogody sprzyjają rozwojowi akcji wczasów. Dziesiątki tysięcy kuracjuszy napełniło miejscowości kuracyjne i wypoczynkowe radosnym gwarem. Robotnicy i pracownicy, którzy w dawnych, kapitalistycznych warunkach marzyć nie mogli o godziwym spędzeniu urlopu, otrzymali w Demokratycznej Polsce Ludowej rozległe **możliwości wytchnienia po pracy.**

Za niewielką opłatą (54 zł. dziennie) może człowiek pracy po całorocznym wysiłku znaleźć **dwutygodniowy odpoczynek w najpiękniejszych miejscowościach kuracyjnych Polski,** do których przed wojną przyjeżdżała jedynie rodzima i zagraniczna burżuazja.

Wczasowicz otrzymuje wyżywienie dzienne wartości 300 zł., na którą to sumę składają się wyżej wymienione 54 zł. wpłacone przez czasowicza, 63 zł. wpłacone przez zakład pracy i 183 zł. wniesione przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. W ubiegłym miesiącu w ramach Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego korzystało z wczasów robotniczych 1450 osób wyjeżdżając do słynnych na cały świat uzdrowisk dolnośląskich, do Zakopanego itp.

Od dnia 15 lipca r.b. zwiększy się ilość wczasowiczów — pracowników CZPWł do 2260 miesięcznie. Stało się to możliwe dzięki wyznaczeniu przez Fundusz Wczasów dodatkowych kwot na ten cel.

Niezależnie od tego z dniem 1 lipca uruchomił Zwi zek Robotników i Pracowników Przemysłu Konfekcynego **dom wypoczynkowy w Kolumnie**, który w ciągu miesiąca może przyjąć 240 osób. Poza tym pewna ilość włókniarzy korzysta z możliwości wyjazdowych poprzez poszczególne Okręgowe Komisje Związków zawodowych, które również mają do swej dyspozycji pewną ilość miejsc.

Zbytecznym jest chyba przypomnienie, że osoby wyjeżdżające na urlop w ramach akcji wczasów korzystają z **bezpłatnych przejazdów kolejowych w obydwie strony.**

Osoby pracujące wyjeżdżające na urlop poza akcją wczasów korzystają z 50 procentowej zniżki kolejowej (biorąc za podstawę ceny biletów z przed 1 lipca).

Porady prawne dla ludzi pracy

Rychło uruchomione będzie Biuro Społeczne Pomocy Prawnej

Jak się dowiadujemy, obecnie trwają prace organizacyjne, mające na celu **uruchomienie Biura Społecznej Pomocy Prawnej.**

Naczelna Rada Adwokacka na posiedzeniu plenarnym w Warszawie jeszcze w kwietniu br. powzięła uchwałę i zatwierdziła regulamin tej bardzo potrzebnej instytucji. Chodzi bowiem przede wszystkim o udostępnienie wszelkiego rodzaju **porad prawnych** jaknajszerszym masom naszego społeczeństwa zarówno w mieście, jak i na wsi. Narazie Biura Społecznej Pomocy Prawnej powstaną w Warszawie i Łodzi, następnie przyjdzie kolej na Częstochowę, Białystok i inne miasta Polski.

W Biurze zarejestrowani będą **adwokaci wszystkich specjalności** i będą udzielać porad według taryfy niższej, niż prywatna zarówno w sprawach cywilnych, jak karnych, oraz spółdzielczych i administracyjnych.

Adwokaci będą oddawać 15 procent swych honorariów na rzecz Biura, które sumy te wykorzysta **na społeczne cele adwokatury.**

W celu kontrolowania sprawności działania Biura zorganizowano specjalną trzyosobową komisję, która co trzy miesiące będzie składała po sprawdzeniu działalności sprawozdania do Okręgowej Rady Adwokackiej. Natomiast nadzór ogólny nad działalnością Biura sprawuje Naczelna Rada Adwokacka.

Wydaje się, że jaknajszybsze uruchomienie Biura jest rzeczą konieczną. Wiemy wszyscy, że normalne honoraria, pobierane przez adwokatów ą zbyt wysokie dla szerokich mas pracujących naszego społeczeństwa i że niejednokrotnie uniemożliwiają korzystanie z fachowych porad prawnych. Dlatego też dobrze się stało, że Naczelna Rada Adwokacka powzięła decyzję zorganizowania Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Oby szybko i owocnie rozpoczęło swoją działalność.

Nowa oaza zieleni w Łodzi

Skwery przy ul. Zgierskiej

Wzdłuż ul. Zgierskiej pomiędzy Placem Wolności, a Rynkiem Bałuckim mieści się plac po wypalonej części b. ghetta. Plac ten, zawalony gruzami, został częściowo oczyszczony jeszcze w ubiegłym roku, Zarząd Miejski zasadził w tym miejscu krzewy i trawę, planując założenie prowizorycznych zieleńców.

Niestety, naskutek mroźnej zimy część sadzonek wymarzła, część zaś została wydeptana przez publiczność. Obecnie pracuje tam kilkunastu robotników, którzy zakładają prowizoryczne skwery i zieleńce.

Po oczyszczeniu całego placu z ruin i gruzów powstaną w tym miejscu stałe zieleńce. W ten sposób miasto nasze, tak ubogie w zieloną szatę, zyska jeszcze jedną oazę zieleni położoną w najgęściej zabudowanej dzielnicy.

Świt.

NA WOKANDZIE

Komendant NSZ i konfident gestapo

Wkrótce proces M. Pijanowskiego

Kilkakrotnie zapowiadaliśmy już interesujący proces sądowy, dotyczący Mariana Pijanowskiego. Z powodu niestawiennictwa świadków sprawa ta była już dwukrotnie odraczana. Obecnie został już wyznaczony trzeci termin i wreszcie proces ten prawdopodobnie zostanie zakończony.

Pijanowski — piekarz z Brzezin — w czasie okupacji należał do NSZ-tu, był komendantem jednostki wojskowej tej organizacji, pod pseudonimem „Hamilkar". Jednocześnie, bo od roku 1943 — był na usługach gestapo łódzkiego na okręg brzeziński — zarejestrowany jako W—43-547, a później zaawansował na V—43-08, a więc był tak zwanym „Vertrauensmann" — mężem zaufania Gestapo.

Pijanowski złożył wiele meldunków na szereg osób z konspiracji polskiej, a jednocześnie denuncjował za sabotaż gospodarczy i antyniemieckie nastawienie. Ofiary jego zostały wysłane przez Niemców do obozów koncentracyjnych, gdzie dwie osoby zginęły.

Jeden z jego najbardziej charakterystycznych meldunków dotyczy zrzutów spadochronowych dla podziemnej organizacji polskiej.

W ciekawym tym procesie, który ujawni kontakty NSZ z Niemcami, zeznawać będzie 35 świadków.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na urządzenie kanalizacji, wodociągu i instalacji gazowej w gmachu Biblioteki Publicznej przy zbiegu ul. Gdańskiej 104 i Kopernika 11.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54, pokój Nr. 5 do dnia 15 lipca 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na urządzenie kanalizacji, wodociągu ustalacji gazowej w gmachu Biblioteki Publicznej przy zbiegu ul. Gdańskiej 104 i Kopernika 11".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-e.

Szczegółowe informacje oraz kosztorysy ślepe z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, pokój Nr. 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 30.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 3 lipca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Sprawa łódzkich kolejek dojazdowych

na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu wczorajszym odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi **plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.**

Ze względu na nieobecność wielu posłów, biorących udział w obradach sejmowych, porządek dzienny ograniczono do referatu sprawozdawczego Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej i referatu Wydziału Komunikacyjnego

Odnośnie tego ostatniego Wojewódzka Rada Narodowa powzięła uchwałę, aby wystąpić do Centralnego Urzędu Planowania o przekazanie w administrację Samorządowi Wojewódzkiemu, [illegible] **Łódzkich Wąskotorowych Elektrycznych Kolei Dojazdowych.**

Ponieważ podobne ambicje wyraziła już kiedyś i Łódź — Miasto, Wydział Samorządowy zobowiązuje się w razie pozytywnego załatwienia jego wystąpienia, utworzyć międzymiastowy Związek Komunalny, któryby zajął się rozbudową linii kolei dojazdowych. W skład związku weszłyby następujące miasta: Łódź — miasto i powiat, Łęczyca, Łask, Brzeziny i Piotrków. Gdyby ewentualnie miasta odmówiły współpracy w ramach Związku Komunalnego, Wydział Samorządowy zobowiązuje się administrować samodzielnie, przy czym obiecuje w najbliższym czasie dać połączenie tramwajowe: Łódź — Piotrków (przez Tuszyn) Łódź — Brzeziny

Wystąpienia obu instytucji mają swe uzasadnienia. Łódź, przejmując w administrację Ł.W.E.K.D., dokonałaby fuzji z K.E.Ł., co pozwoliłoby **na racjonalną gospodarkę sprzętem**, zaś Samorząd Wojewódzki, ewentualnie Związek Komunalny, będzie znów więcej zainteresowany w **rozbudowie linii międzymiastowych.**

Kto lepiej uzasadni swoje plany, zobaczymy w najbliższej przyszłości.

Odpowiadamy

KĘDZIERSKI LUDWIK —

PRACOWNIK PIEKARSKI

Niestety zdarzają się niedociągnięcia w handlu w sektorze spółdzielczym, Czujna postawa odbiorców na wszelkie istniejące niedomaganie przyczynia się do usunięcia zaobserwowanych braków. Z treścią Waszego listu zapoznaliśmy władze PSS. Mamy nadzieją, że pobieranie wyższych cen w sklepie spółdzielczym nie powtórzy się.

STAŁA CZYTELNICZKA GŁOSU ANNA KILIAM

Według istniejących przepisów dowód zameldowania winien być podpisany przez głównego lokatora mieszkania. Bez jego wiedzy administrator nie ma prawa samowolnie nikogo meldować ani przemeldowywać.

Wyjeżdżający lokator powinien się wymeldować, a nie stwarzać w meldunkach pozycji martwej duszy.

Nauczycielowi przysługuje pokój do jego wyłącznego użytku, ale nie w tym sensie jak to pani rozumie. Inne jest pojęcie gabinetu przyjęć lekarza lub dentysty, a pokoju „pracy" nauczyciela.

S. ŁUKASIK

Wykorzystywanie istniejących zapasów nalepek przez Monopol Zapałczany na pudełkach zapałek dyktowane jest zrozumiałymi względami oszczędnościowymi. Obowiązująca cena zapałek jest znana każdemu obywatelowi, tak, że nawet figurująca na etykiecie zapałczanej, zresztą bardzo drobnym drukiem umieszczona przedwojenna cena nie wywołuje żadnych nieporozumień między sprzedawcami i nabywcami zapałek.

Dzień Łodzi

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i obozów Koncentracyjnych w Łodzi, składa serdeczne podziękowanie robotnikom i pracownikom fabryki pończoch „Greilich", Narutowicza 57 — za ofiarę zł. 5.570, złożoną na ręce kol. Zygmunta Wójcika, a przeznaczoną na cele społeczne Związku.

POWRÓT DZIECI Z KOLONII

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i obozów Koncentracyjnych w Łodzi, zawiadamia wszystkich rodziców, których dzieci są na koloniach letnich w Kolumnie na I-ym turnusie, że dzieci te wracają 5 lipca (sobota) na plac Leonarda o godzinie 21-ej (9-ta wieczór).

Rodzice są proszeni o oczekiwanie na dzieci.

UWAGA, PRACOWNICY PIEKARSCY!

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Spożywczego Oddział w Łodzi (Sekcja piekarzy) podaje do wiadomości, że dnia 6-go lipca 1947 r. (niedziela) o godzinie 9-tej rano odbędzie się zebranie wszystkich pracowników piekarskich przy ul. Gdańskiej Nr. 75.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Piątek, 4 lipca 1947 r.
Dziś: Teodora
Jutro: Antoniego

— o —

Telefony

Pow. Urząd Bezp. Publ. — Nr 37
Pow. Kom. MO. — Nr 22
Miejski Posterunek MO. — Nr 35
Starostwo Powiatowe — Nr 31
Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
Straż Pożarna — Nr 41
Urząd Repatriacyjny — Nr 86
Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
Urząd Zdrowia — Nr 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
Szpital Powiatowy — Nr 20
Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
Apteka „Pod Orlem" — Nr 106
Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7

Przebudowa ustroju rolnego

Dokonana w 45 roku reforma rolna stworzyła podstawę do przebudowy ustroju rolnego wsi polskiej. w sposób bardziej celowy i racjonalny, niż dotychczas. Przebudowa ta jest jeszcze daleka od ukończenia i wymagać będzie wiele trudów i wysiłków.

Władze państwowe nie upierają się przy koncepcjach doktrynerskich i nieżyciowych, lecz przeciwnie. **we wszelkich przypadkach idą na rękę chłopom,** pomagając przy korygowaniu błędów, popełnionych przy dokonywanej pośpiesznie parcelacji w 1945 r.

Tak np. we wsi Kruszów, pow. łódzki, popełniono w trakcie dzielenia majątku obszarniczego pewne błędy, tworząc **jednakowe, kwadratowe działki, rozsypane dokoła wspólnego ośrodka. Zabudowana w ten sposób wieś, dałaby w efekcie mnóstwo bezładnie rozrzuconych domostw. Fakt ten musiałby poważnie utrudnić życie społeczne i kulturalne działkowiczów, którzy pragną przecież mieć swoją wieś zabrukowaną i zelektryfikowaną, mieć swoją świetlicę i Dom Ludowy, gdzie można by się schodzić dla zażycia godziwej rozrywki.**

Przystąpiono więc do skorygowania nadzielonych działek w ten sposób, by móc nadać wsi kształt bardziej odpowiadający życzeniom i potrzebom mieszkańców.

Sprawa nadania tytułów własności i uregulowania zapisów do ksiąg hipotecznych, jest w zasadzie na ukończeniu. W pierwszym kwartale bieżącego roku nadano tytuły własności 11.000 działkowiczom na ternie woj. łódzkiego.

Poza tym w bieżącym roku **zostanie rozparcelowanych jeszcze 1500 hektarów**, na terenie naszego województwa, które z różnych względów nie mogły być dotąd rozdzielone. **Pokaźna liczba 6 tys. gospodarstw poniemieckich., pozostających dotąd pod zarządem państwowym przejdzie jeszcze w tym roku w ręce osadników Polaków.** Część tych gospodarstw otrzyma P.U.R. dla rozdziału wśród repatriantów, resztę obejmą miejscowi gospodarze.

Osobnym zagadnieniem jest sprawa komasacji i scalenia gruntów. Prace scaleniowe na terenie naszego województwa toczą się w 60 wsiach na obszarze 3.500 ha. Prace te są bardzo żmudne i napotykają na trudności w związku z brakiem dostatecznej ilości sił fachowych, a w szczególności mierniczych. **Przewiduje się ukończenie akcji scalania gruntów na wymienionym obszarze, w przyszłym sezonie letnim.** Komasację rozpoczęto w powiatach najbardziej zniszczonych przez wojnę toteż przoduje pod tym względem powiat sieradzki.

Sztuka, która chybiła celu

W tych dniach zespół amatorski wychowanków szkoły księży Salezjanów w Płocku odwiedził nasze miasto i dał pokaz sztuki, nieznanego, na szczęście, autora pt. „Nasze zwycięstwo", osnuta na tle walk narodu polskiego o niepodległość. Oceniamy w całej rozciągłości dobre chęci autora i wykonawców, którzy starali się podkreślić bohaterstwo tych wszystkich działaczy Polski podziemnej, którzy kładli na ołtarzu Ojczyzny swoje zdrowie i życie, nie myśląc o nagrodzie i zaszczytach. Niemniej stwierdzić należy, że **sztuka była poniżej poziomu, autor wysoko mierzył, ale zdecydowanie chybił.**

Jesteśmy pobłażliwi dla poczynań zespołów amatorskich, jednak najdalej posunięta wyrozumiałość nie pozwala nam przejść do porządku nad wartością wystawionego „dzieła". Nie wolno nam również przemilczeć doboru wykonawców. To cośmy oglądali na scenie w niewielu momentach przypominało teatr — nawet tzw. amatorski. Czy naprawdę nasza literatura teatralna jest tak uboga, że koniecznie uciekać trzeba się do „twórczości", która z literaturą nie ma nic wspólnego. Czy zainteresowania młodzieży Księży Salezjanów nie można kierować właściwymi torami?

A najważniejsze, **nie wolno publiczności karmić „literaturą", która światła dziennego, czy kinkietów teatralnych, nie powinna oglądać.** Taka sztuka, jak „Nasze zwycięstwo", nie przynosi zaszczytu ani autorowi, ani wykonawcom, ani publiczności, ani tymbardziej nie jest odpowiednim hołdem złożonym bohaterstwu synów Ojczyzny, którzy o wolność walczyli i w walce tej oddawali swoje życie.

Mat.

St. Kurman opuszcza Kutno

Znany na terenie naszego miasta i powiatu artysta-malarz ob. **Stanisław Kurman,** został powołany na stanowisko w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Opuszczającemu nasz teren artyście składamy tą drogą najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju życia osobistego i jak najlepszych osiągnięć na polu kultury i sztuki.

Stanisław Kurman, jako specjalista od zagadnień sztuki stosowanej i wybitny znawca galanteryjnego przemysłu stolarskiego, powołany został przez Ministerstwo Kultury i Sztuki do pracy nad usprawnieniem działalności naszego artystycznego przemysłu drzewnego.

Naszych Czytelników uprzejmie zawiadamiamy, że ob. Kurman, członek Redakcji „Głosu Kutnowskiego" przyrzekł nam dalszą współpracę.

— o —

**Łowicz**

Na łowickim targu



kupić można czego dusza zapragnie...

Na rynku zalanym skwarem lipcowego słońca przykucnęły przy koszykach z masłem, jajkami, wiaderkami śmietany gosposie łowickie w barwnych pasiakach i suto haftowanych kaftanach.

W wielkich koszach czerwienieją olbrzymie czereśnie, złoci się agrest, granatowym odcieniem, błyszczą czarne jagody. Owoców w bród — znacznie tańszych i ładniejszych aniżeli w Łodzi.

Dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, ożywia się Łowicz, ściągając liczne rzesze okolicznych włościan na targ.

—Gosposiu po czemu masło?

— Sto pięćdziesiąt za funt...— na targu dotychczas jeszcze obowiązuje „funt" i „liter".

Zaczyna się ożywiona wymiana zdań. Pani proponuje sto czterdzieści, gosposia upiera się przy swojej cenie. W Łowiczu bowiem znają wartość pieniądza. Nie przychodzi tak łatwo jak w dużych miastach, więc jest szanowany.

Na targu łowickim nie dokonuje się większych tranzakcji. Gosposie przynoszą koszyczek jajek, trochę masła, sera, garstkę wełny, parę kurcząt, a za otrzymane złotówki dokonują drobnych zakupów w sklepach. Rondelek, szpulka nici, kilka metrów tasiemki, a czasami krople miętowe, bo czasem coś tam „mgli" we wnętrzu.



Gniadosz — czeka na chwilę odjazdu

Dla wsi pozbawionej wszelkich rozrywek, wiodącej życie codziennej twardej pracy, targi są miejscem zebrań towarzyskich. Tu dowiadują się o stanie zasiewów, chrzcinach, małżeństwach, tu biadoli się na podatki i mówi się o pogodzie. A że na frasunek dobry trunek, gospodarze czekający na swoje „kobity", robiące zakupy, wpadają na jednego do licznych restauracyjek, by nagadać się z sąsiadem i zrzucić z serca zmartwienie.

Targ łowicki przypomina w miniaturze łódzkie rynki Zielony i Wodny. I tu można dostać stare żelastwo, wszelkiego rodzaju galanterię, rowery, gumy na zelówki, a niejednokrotnie kupić ładny mebel, sprzedawany okazyjnie, gdy przyszła choroba lub śmierć.

Przelewa się ciżba ludzka we wszystkich kierunkach, targując i zaspakajając gospodarcze potrzeby. Przy wozach wyprzężone konie, chrupią smakowicie obrok, oganiając ogonami i skurczami całej skóry natrętne muchy, Gospodarze i



Po targu — pogawędka z kumami...

młode parobczaki, ćmiąc papierosy zaczepiają znajomych, dogadują dziewuchom, które nie pozostają dłużne w odpowiedziach,

Około południa rynek pustoszeje. Wozy jeden za drugim, z głośnym turkotem rozjeżdżają się we wszystkich kierunkach. Przekupnie zwijają prowizoryczne sklepiki, licząc zyski, słabnie także ruch w sklepach. Miasto powraca do codziennej martwoty, spotęgowanej straszliwym żarem, spływającym z jasnego, bez jednej chmurki, nieba.

Wr.

Zarządy gminne dbają o swe siedziby

W całym powiecie, zgodnie z zarządzeniem Inspektora Samorządowego, przed każdym gmachem Zarządu Gminnego, są piękne ogródki kwiatowe, które zachwycają oko wędrowca i świadczą o sympatycznym odniesieniu się Zarządów Gminnych do zagadnień estetycznych. Również wewnętrzne urządzenie izb Zarządu Gminnego świadczy o dążeniu kierowników gmin, do jak najpiękniejszego wyglądu samorządu terenowego.

Poeta Leon Rygier

wykłada w liceum w Łowiczu

Znany poeta Leon Rygier, autor szeregu dzieł poetyckich, a zarazem zasłużony pedagog, szczęśliwie uniknąwszy po powstaniu obozu, osiadł w Łowiczu i od chwili uruchomienia szkolnictwa w mieście poświęcił się pracy nauczycielskiej.

Ob. Rygier jest wykładowcą w Państwowym Liceum Przemysłowym. Niezależnie od pracy zawodowej bierze czynny udział w życiu kulturalnym Łowicza, wygłaszając odczyty literackie, cieszące się dużym powodzeniem. Poza tym jest przewodniczącym sekcji literacko - teatralnej, powstałej niedawno przy starościńskim referacie kultury i sztuki.

P. Rygier przygotowuje do druku tom szkiców i essay'ów literackich.

Obozy letnie dla młodzieży

W Ustce nad morzem, Kruszwicy nad Gopłem i Zgierzysku nad jeziorami mazurskimi Fundusz Wczasów przy KCZZ zorganizował obozy letnie dla młodzieży pracującej. Obozy te są wykorzystywane w całej pełni. Mają one charakter ośrodków sportów wodnych, gdzie młodzi obozowicze korzystają z yachtów, żaglówek, motorówek i kajaków, uczą się sztuki żeglarskiej, pływania i wiosłowania.

Z obozów korzystać może łącznie około 800 osób. Przebywa tam młodzież pracująca z całej Polski zrzeszona w sekcjach młodzieżowych przy Związkach Zawodowych.

Szukamy stonki

Do akcji lustracyjnej poszukiwania stonki ziemniaczanej w okresie od 7-go do 15 lipca należy bezwzględnie wciągnąć **gromadzkie zespoły Przysposobienia Rolniczego i Wojskowego.**

Z zespołów tych w połączeniu z członkami innych organizacji młodzieżowych należy uformować kolumny poszukiwaczy.

Wieści z kraju

WCZASY W PEŁNI

6.500 wczasowiczów pomieszczą roczni domy wypoczynkowe Zarządu Głównego Pracowników Przemysłu Spożywczego. Organizuje się dalsze domy wypoczynkowe.

DOM MATKI W PAŁACU

Pałac Buchholców w Supraślu, który przeznaczony został na Dom Matki i Dziecka jeszcze w br. będzie odbudowany. W odbudowanym domu założone będą m. in. warsztaty krawieckie, trykotarskie i tkacko-zdobnicze.

DOM WYPOCZYNKOWY DLA KOBIET

Pierwszy dom wypoczynkowy dla kobiet ciężarnych otworzyła Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet w Bielsku.

Z życia PARTII

DZIELNICA GÓRNA-LEWA:

Dziś o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie koła terenowego dzielnicy Górna-Lewa. Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

ZEBRANIA KÓŁ PPR-u

Dziś odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 12,30 zebranie koła firmy Lewin.

O godzinie 15-ej zebrania: koła Polskiej Agencji Prasowej, Wydziały Ewidencji Ludności.

O godzinie 15,30 zebrania: koła Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, koła Telefonów Miejskich.

O godzinie 16-ej zebrania: koła Centrali Zbytu Maszyn Rolniczych, koła Centrali Handlowej Przemysłu Organicznego.

Koła Drukarni Wojskowej, koła Zakładu Oczyszczania Miasta.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA:

O godzinie 7-ej zebranie koła III Gazowni Miejskiej.

O godz. 13,30 zebranie koła firmy Karch. Lustrzak.

O godzinie 15-ej zebranie koła firmy „Fabrykant".

O godzinie 16-ej zebrania: koła firmy Zylbersztajn, koła Administratorów. koła IV KEŁ, koła V firmy Ettingon, koła Okręgowego Zarządu Kin.

O godzinie 18-ej zebranie koła ZWM przy dzielnicy.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA:

O godzinie 13-ej zerbanie koła Ośrodka Konfekcyjnego Nr 2 Oddział „a" zmiana I.

O godzinie 14-ej zebranie koła Warsztatów Samochodowych.

O godzinie 15.30 zebrania: koła fabryki Nr 15, koła firmy Kurc, koła firmy Kerger.

O godzinie 16-ej zebrania: koła Elektromłynu, koła fabryki Cyb.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13,30 zebranie koła PZPW Nr 4.

O godzinie 15,30 zebrania: koła PZPW Nr 1, koła firmy Heine — Tkalnia Nr 12, koła firmy Bochelc, koła firmy Jachowicz, koła firmy Daube.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 14-ej zebrania: koła „Księży Młyn" I zmiana, koła Przędzalni Cienkiej I zmiana.

O godzinie 16-ej zebrania: koła PKS, koła firmy Zarzew.

O godzinie 16,30 zebranie koła „Warty" I zmiana.

O godzinie 17 zebranie koła firmy „Kilińszczanka".

O godzinie 18-ej zebranie koła „Folwarku".

STAROMIEJSKA:

O godzinie 14-ej zebranie koła Składu Opałowego (Towarowa 113).

O godzinie 15,30 zebranie koła firmy Kaszub.

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy Zajdenwurn.

O godzinie 18-ej zebranie koła Spółdzielni Wojskowej „Postęp".

Zjazd pracowników prasy podziemnej

Ostatnio w Warszawie obradował zjazd delegatów pracowników Prasy Podziemnej z okresu okupacji. W obradach wzięli udział dziennikarze, zecerzy, drukarze i kolporterzy prasy podziemnej z całego kraju.

Obrady zagaił przewodniczący Komitetu organizacyjnego, red. Głowacki, wzywając obecnych do uczczenia pamięci tych, którzy padli na posterunku — minutą ciszy.

Następnie przez aklamację został wybrany na przewodniczącego obrad dyr. Instytutu Pamięci Narodowej, ob. Płowski.

Referat pt. „Wkład prasy podziemnej w walce o niepodległość" wygłosił pos. Marek Arczyński.

W dyskusji podkreślano wkład pracy poszczególnych grup politycznych w rozwój prasy podziemnej. Między innymi red. Weber uzupełnił referat posła Arczyńskiego, wskazując, że pisma takie, jak „Zwyciężymy" i inne, były organem tej części lewicy polskiej, z której w roku 1942 powstała Polska Partia Robotnicza.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego red. Głowacki złożył wniosek o upoważnienie specjalnego Komitetu do przeprowadzenia rozmów ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Celem rozmów jest włączenie się do tego związku i wykonanie w jego ramach postawionych zadań. Wniosek przyjęto przy 7 wstrzymujących się od głosowania. Po przyjęciu wniosku zgromadzeni przyjęli deklarację ideową.

Ze sportu

Tylko remis 3:3 (1:1)

wywalczyli nasi kandydaci do reprezentacji z „Victorią"

Victoria (Pilzno). Folta, Bestlek, Rokes, Svoboda, Čespiva, Sloup Z., Perk, Sloup R., Keres, Samberger, Volek.

PZPN: Skromny, Gędłęk, Łuć, Brzozowski, Legutko, Gajdzik, Hogendorf, Bąk, Świcarz, Koczewski, Ochmański.

Sędzia p. Szperling.

Po zwycięstwie 5:2 kombinacji Krakowskej nad Victorią (Pilzno), wczoraj odbył się w Łodzi drugi egzamin kandydatów do naszej reprezentacji państwowej na mecz z Rumunią. Przeciwnik był ten sam — Victoria (Pilzno). Skład naszej jednostki różnił się oczywiście od Krakowskiego. Przede wszystkim więc grało trzech łodzian: Hogendorf, Baran i Łuć.

DO PRZERWY 1:1

Początek nie bardzo się kleił, ale pomimo to już w 10 minucie po szybkim driblingu lewego skrzydłowego Kares otrzymuje piłkę na kilka kroków od bramki i strzela w biegu zdobywając prowadzenie dla Czechów 1:0. Kilka zrywów nie udaje się naszym chłopcom.

Atak nasz mało strzela, a tylko usiłuje wjechać z piłką do bramki, co im jednak nie udaje. Taktycznie górują Czesi. Krótkie, przyziemne ich zagrania szachują naszych chłopców. Nasi grają przeważnie lewą stroną. Koczewski jest b. pracowity, ale daleko mu do doskonałości. Hogendorf f pierwszej połowie był mało zatrudniony.

Rażące braki wykazała wczoraj trójka środkowa ataku. Prawie, że wcale nie istniała. W 40 minucie wyrównującą bramkę po ładnym drybilngu strzela Hogendorf. Sędzia przeoczył tu rękę, którą sobie Hogendorf pomógł przy zdobyciu tej bramki.

W ostatniej minucie atak nasz miał jeszcze jedną okazję do strzelenia bramki, ale nie potrafił tego wykorzystać.

PO PRZERWIE TEŻ REMIS

Po przerwie płk. Reyman dokonał pewnych zmian w naszym składzie. Nie grał przede wszystkim Koczewski. Miejsce jego zajął Kulawik. Na środku pomocy zamiast Legutki grał Piec.

W 3 minucie, po bezładnej kopaninie tuż przy słupku bramki czeskiej Świcarz dobija piłkę i prowadzimy 2:1. W 5 minucie pewny strzał na bramkę czeską zepsuł Świcarz. Nasz środkowy napastnik ma ich do zanotowania później więcej. W 19 minucie następuje faul na naszym polu bramkowym. Wolny bezpośredni nie przyniósł jednak Czechom bramki. Zagrania naszego ataku nie należą do szczęśliwych. W 25 minucie Świcarza zastąpił Czapczyk nie uchroniło nas to jednak od bramki. W minutę później pięknym płaskim strzałem z kilkunastu metrów Kares wyrównał Score na 2:2.

Atak nasz i pomoc grają wciąż słabo. Nie widać tu zrozumienia i konstruktywnej współpracy.

W 30 minucie niespodziewanie zupełnie otrzymał piłkę Bąk i ładną bombą poprzedzona piruetem zdobył prowadzenie dla nas 3:2. W 34 minucie wynik już brzmiał 3:3. Piłka odbita od nogi jednego z graczy czeskich wtoczyła się do naszej bramki. Trójka naszego ataku gra wszędzie na lewej i prawej stronie boiska tylko najrzadziej po... środku.

Pomimo wyniku remisowego egzamin naszych piłkarzy w Łodzi nie wypadł pomyślnie.

Zawodom przyglądało się około 8 tysięcy widzów.

Dzisiaj w Helenowie

Napierała - Pietraszewski

Pojedynek dwóch najlepszych długodystansowców

Dzisiaj o godzinie 18-ej na torze kolarskim w Helenowie będziemy znów świadkami ciekawych zawodów w których ujrzymy oprócz czołowych kolarzy łódzkich jak Beka i Pietraszewskiego L., również całą elitę kolarzy warszawskich z nowym mistrzem Polski Napierałą na czele.

Zawody organizuje ŁOZK. Program między innymi przewiduje wyścig indywidualny na 20 km. i wyścig rozstawny, w którym ma dojść do sensacyjnego pojedynku Napierały z Pietraszewskim L.

W Szczecinie w tego rodzaju wyścigu pokonał czołowych naszych długodystansowców z Kudertem na czele.

„Rączka rączkę myje"

Woźniakiewicz zdyskwalifikowany dożywotnio a o p. Derdzie ani... słowa

Woźniakiewicz został zdyskwalifikowany dożywotnio! Tego żeśmy się wszyscy spodziewali i nie mamy zamiaru twierdzić, że kara spotkała Woźniakiewicza niezasłużenie. Może jest zbyt wysoka — to sprawa dyskusji. Jedno nam się wydaje w tym wszystkim dziwne. Skoro Polski Związek Bokserski karze jeszcze trzymiesięczną dyskwalifikacją kierownika drużyny łódzkiej, który śmiał zająć swe stanowisko wobec zajścia zgodne z jego obowiązkiem — to dlaczego ani słówkiem nie wspomni się nawet o głównym „bohaterze" całego zajścia, p. Derdzie.

Czyżby p. Derda w tym wszystkim był bez skazy? Wątpimy w to bardzo. Nalepszym tego dowodem są wypowiedzi prasowe wszystkich niemal pięściarzy łódzkich, biorących udział w smutnym turnieju „O Błękitną Wstęgę Bałtyku", nie będących zupełnie kolegami klubowymi Woźniakiewicza, jak np. Niewadziła w wywiadzie, udzielonym „Dziennikowi Łódzkiemu" z dnia 1 lipca br.

Oto co mówił Niewadził:

„Woźniakiewicz walcząc z Sieradzanem miał przewagę..." „P. Derda bez żadnego upomnienia podszedł do mikrofonu i zapowiedział, że Woźniakiewicz zostaje zdyskwalifikowany za... nieczystą walkę..."

Dalej:

„Naszych zawodników skrzywdzono. Nie mówię już o Woźniakiewiczu, ale pragnę wspomnieć o Mazurze, Taborku i Gryninie..."

Taborek również został zdyskwalifikowany na 2 lata za solidaryzowanie się ze swoim kolegą klubowym, Woźniakiewiczem — czystkę więc PZB przeprowadził gruntowną, aby jednak wyszła ona naprawdę na dobro sportu polskiego, a zwłaszcza naszego pięściarstwa, należałoby, naszym zdaniem, dyskwalifikacją dożywotnią obłożyć jeszcze wielu pseudodziałaczy z pod znaku PZB z p. Derdą na czele.

No, ale w łonie tej instytucji widocznie „rączka rączkę myje", któż więc będzie ich dyskwalifikował?

Może jednak w końcu ktoś taki się znajdzie?

Olimpiada już blisko

27 państw zgodziło już swój udział

Bailey, murzyn angielski, przebiega 100 m w czasie 10,3!

Zatopek, doskonały długodystansowiec czeski, przebiegł 5.000 m w czasie 14:08,2!

Cały świat sportowy przygotowuje się intensywnie do zbliżającej się Olimpiady w Londynie.

Do igrzysk zgłosiło się już oficjalnie 27 państw, a mianowicie: Kanada, Irlandia, Bulgaria, W. Brytania, Grecja, Islandia, Włochy, Lichtenstein, Luxemburg, Holandia, Portugalia, Szwecja, Australia, Kuba, Dania, Egipt, Węgry, Finlandia, Francja, Meksyk, Nowo-Zelandia, Norwegia, Palestyna, Polska, Hiszpania, Szwajcaria, Turcja.

Drużyna angielska ma liczyć około 345 zawodników.

A ile Polska?

Na razie nie wiadomo. Wydaje się jednak, że obsadzimy większość konkurencji.



OWENS (USA) jeszcze do dzisiejszego dnia jest w posiadaniu dwóch rekordów światowych, w skoku w dal i w biegu na 100 m.

Z życia kl. fabrycznych

Nowy zarząd K.S. Viktorii

W dniu 28 czerwca 1947 r. odbyło się walne zebranie Zw. Wł. Klubu Sportowego „Victoria" i wybór zarządu, który jest następujący:

1. Prezes — Gross Ludwik — dyrektor naczelny.
2. wiceprezes — Sobczak Marian — dyrektor administracyjno-handlowy.
3. II wiceprezes — Kurzawski Stanisław — kierownik socjalny.
4. sekretarz — Krymaszewski.
5. skarbnik — Doniec Tomasz — kierownik finansowy.
6. kronikarz — Puchniarski Józef.
7. referent szk. sportowy — Jóżwiak Edward — kierownik personalny.
8. gospodarz Ratyński Henryk.
9. komisja rewizyjna — por. Cywiński, Gałęcki Stefan, Dębicki Antoni.
10. sąd koleżeński — Cichocki Kazimierz, przewodniczący Rady Zakładowej, Kabat Aleksander Raczyńska Krystyna.
11. kier. sekcji bokserskiej — Gross Ludwik.
12. kier. sekcji piłki nożnej — Cichocki Kazim
13. kier. sekcji ping-pongowej — Kurzawski St
14. kier. sekcji gier sportowych żeńskich — Skowrońska Natalia.
15. kier. sekcji gier sportowych męskich — vacat.
16. kier. sekcji lekkoatletycznej — Nowicka Maria.
17. kier. sekcji narciarskiej — Kabat Aleksander
18. kier. sekcji pływackiej — Zakrzewski Mieczysław.

Z kortów Wimbledońskich

Jędrzejowska przegrywa grę podwójną

Największy turniej tenisowy w Wimbledonie ma się już ku końcowi. Do finału gry pojedyńczej zakwalifikowali się dwaj Amerykanie — Kramer i Brown.

Zwycięzca Skoneckiego, Czech Drobny, uchodzący za najlepszą rakietę Europy, przegrał z Amerykaninem Patty 3:6, 6:4, 7:9, 6:2, 6:3.

Jadwiga Jędrzejowska, biorąca jeszcze udział w grze podwójnej pań, grając z Angielką Ellis przegrała w ćwierćfinale z parą amerykańską Brogh, Osborne, 1:6, 3:6.

Wydowca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D—017330